CZĘŚĆ VIII. № 69. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 5/17 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 4/16 *Sierpnia.*

O podróży N. Cesarza do Schwedt otrzymano tu wiadomości następujące: N. Pan przybył, jak wiadomo, do Schwedt 24 Sierpnia o 5*ej* s południa. Król Pruski znajdował się już tamże od 20 Sierpnia. Dla widzenia się z N. Panem przybyli jeszcze do tegoż miasta: J. K. M. Xiążę Następca Tronu Pruski ze swoją małżonką; JJ. KK. MM. Xiążęta Wilhelm i Karol Pruscy, ze swojemi małżonkami; Xiążę Następca Meklenburg-Schwerin z małżonką, Xiążę Cambridge, Xiążęta August i Wilhelm-Adalbert Pruscy; tudzież xiążęta panujący: Meklenburg Strelitz i Jerzy Hessen i xżę Radziwiłł. Zabawiwszy w Schwedt dni cztery N. Pan zamierzał 28 t. m. udać się w dalszą drogę ku miastu Münchengrätz.

— 29 z. m., po południu, N. Cesarzowa z JJ. CC. MM. W. X. Następcą Tronu i Wielkiemi Xiężniczkami przybyła do naszej stolicy s Carskiego Sioła, i zatrzymała się w pałacu wyspy Jełagina.

— Xiążę Jmć Piotr *Oldenburski* przybył do tutejszej stolicy 26 Sierpnia, na statku parowym Alexandra, s podróży swojej po obcych krajach.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Orła Białego: (5 *Sierpnia*), Naczelnik 2*ej* dywizyi pieszej Jenerał-porucznik *Gołowin* 1; — Ś. Stanisława 1 klassy, (*tegoż dnia*), Jenerał-majorowie: Naczelnik Sztabu 1 korpusu piechoty *Stich*, Dowodzący oddowową dywizyą 2 korpusu piechoty *Nabokow* 2, i Dowodzca 3 brygady, 3 dyw. pieszej *Baturin* 1. — tegoż orderu 3 klassy, (*tegoż dnia.*) Pułkownicy Dowodzcy pułków: Staroingermanlandzkiego pieszego *Skobelcyn*; Wielkołuckiego strzelców *Bułhakow* 2; (27 *Lipca*) Kabardyńskiego pieszego *Piriatyński* 2; 40*go* strzelców *Szumski*; Erywańskiego Karabinierów, Fligel-adjutant J. C. M. xiążę *Dadianow* i Ober-kwatermistrz 5*go* korpusu piechoty Pułkownik Jeneralnego Sztabu *Sanden.*

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

2 *Sierpnia.* N. Pan raczył zatwierdzić Ustawę i Etat założonego w Jarosławiu Lyceum wyższych nauk, s funduszów zapisanych przez zeszłego Rz. R. Stanu Demidow i pozwolić, iżby to Lyceum nosiło nazwanie *Demidowskiego*; etat tego zakładu wynosi rocznie 54,728 rubli.

11 *tegoż m.* Podniesieni zostają, w liczbie innych, do rang: 5 klassy, urzędnicy 6 klassy: Członek Warszawskiego Komisoryatskiego Komisyonierstwa, Roman *Ellers* i Zarządzający Komisyą Wileńskiego Komisaryatskiego Depo, Chrystian *Beck;* — 6 klassy, Urzędnicy 7 klassy: Zarządzający Komisyą Kijowskiego Komisaryatskiego Depo Karol *Lund* i Członek tejże Komisyi Gabryel *Czerniawski.*

15 *tegoż m.* Sprawujący obowiąski Cywilnego Gubernatora Kostromskiego Rz. R. Stanu *Żemczużnikow*, s powodu słabości zdrowia, na własną prośbę, otrzymuje uwolnienie od tych obowiąsków i ma się liczyć w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych; a Pułkownik korpusu Żandarmów *Prikłoński* mianowany Rzeczywistym Radcą Stanu i Cywilnym Gubernatorem Kostromskim.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) 23 *Sierpnia.* O rozciągnieniu, na wszystkich mieszkańców górnej części i południowego brzegu Krymu, prawa udzielonego Tatarom, przedawania ziem częściami.

2) 25 *tegoż m.* Iż od komend wojskowych i oficerów, przechodzących przez kwarantany z roskazu zwierzchności, nie ma być pobierana opłata, ustanowiona prawem za pobyt w kwarantanach.

3) 26 *tegoż m.* S powodu przełożenia byłego Oberprokurora Najświętszego Rządzącego Synodu, o prośbach osób różnych wyznań we względzie małżeństw ich z osobami wyznania Grekorossyjskiego, żądających, iżby dla nich uczynione były wyjątki od ogólnych prawideł, N. Cesarz Jmć raczył roskazać N. Synodowi, dać swoje w tym przedmiocie zdanie. W skutek tego Synod, po ścisłem jego rozważeniu z istnącemi prawami, znalazł: «że Ustawą 1724 roku pozwolono ludziom innych wyznań chrześcijańskich wchodzić w związki małżeńskie z rossyankami, wtedy tylko, kiedy oni: a) przyjmą poddaństwo Rossyjskie i b) dadzą na piśmie zobowiązanie, iż nie będą nawracali żon na swoję wiarę, a dzieci z niemi spłodzone będą chrzcili i wychowywali w religii Grekorossyjskiej. Dawanie

takowych pozwoleń, zostawiono władzy duchownej. Wchodzenie zaś w związki małżeńskie różnowierców z rossyankami, bez przyjęcia poddaństwa, tak ze wzmiankowaném względem dzieci zobowiązaniem, jako i bez niego, zawsze zależało od pozwolenia jedynie Najwyższej władzy, ze względu na szczególne okoliczności. Prawidła te, przez sto lat przeszło istnące, nie przeszkadzając ani różnowiercom ani rossyankom do zawierania ślubów, wstrzymują tylko od nich osoby lekkomyślne, które mogłyby szukać podobnego zjednoczenia bez rozwagi, jedynie s pobudek namiętności, i tym sposobem rzeczone prawidła służą owszem do większego zapewnienia gruntowności raz zawartych związków. Skąd inąd, zmienienie tych przepisów, to jest nieograniczone pozwolenie ślubów między osobami różnych wyznań i poddanemi Rossyjskiemi, bez przyjęcia przez pierwsze poddaństwa, i tylko za zobowiązaniem się do chrzczenia i wychowywania dzieci w Grekorossyjskiej wierze a nienawracania żon, mogłoby naprzod powiększyć liczbę ubiegających się o to, a powtóre, co najważniejsza, nadwątlić gruntowność ślubów. S tych względów Synod, pragnąc ochronić stałość związku małżeńskiego, jako sakramentu prawowiernego kościoła, od podobnych nierozważnych ku niemu dążeń, i zapobiedz wszelkim skutkom rozłąki różnowierców z ich żonami i dziećmi, przeciwnym religii i moralności; obok tego, rozróżniając względny stan cudzoziemki, która, wchodząc do ruskiej rodziny, z łatwością staje się jednym z jéj stałych członków, od stanu cudzoziemca, który, ożeniwszy się z rossyanką, zawsze więcej zachować może i pobudek i środków do wydalenia się za granicę—uznał za potrzebną ustanowić następne prawidła: 1) Jeżeli za poddanego Rossyjskiego pragnie wyjść za mąż cudzoziemka innego wyznania, zwierzchność duchowna będzie mogła dawać pozwolenie na takowe śluby, na mocy prawa 1721 roku, bez odwołania się do Najwyższej władzy, i te zawierać się mają w Cerkwi Grekorossyjskiéj, przez kapłana tegoż wyznania.—2) Jeżeli różnowierca, nie-poddany Rossyjski, prosić będzie o pozwolenie żenienia się z rossyanką, wyznania prawowiernego, bez wykonania przysięgi na poddaństwo, taką prośbę zwierzchność duchowna, po dawnemu, ma odrzucać. — 3) Wyjątki od tego 2° przepisu, jakie niekiedy były czynione ze szczególnych względów i skutkiem łaskawości Monarszej, zostawić na przyszłość wyłącznie i jedynie do uwagi Jego Cesarskiej Mości.— (Prawidła te N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić w d. 10 Czerwca b. r.)

4) 28 *tegoż m.* O uznaniu Edmunda *Brandt* Konsulem Stanów-Zjednoczonych północno - Amerykańskich w Archangelsku i przyległych miejscach; *Saint Ouen* francuskim konsulem w Odessie, a hrabię *Ratti Manton* takimże Vice-Konsulem w Tyflis. *(G. S.)*

Wyjątki z Ustawy Rzymsko-Katolickiej Akademii Wileńskiej, zatw. przez N. Cesarza Jmci, w d. 1 Lipca b. r.

Ustawa ta zawiera następnych 10 rozdziałów: 1) O celu, składzie i zależności Akademii. — 2) O składzie i sposobie działania Rządu Akademii. — 3) O professorach, adjunktach i lektorach. — 4) O przyjmowaniu i wypuszczaniu kleryków. — 5) O zarządzie wydziału naukowego.—6) O zarządzie pod względem nadzoru nad prowadzeniem się uczniów.—7) O zarządzie gospodarczym.—8) O konferencyi i rozdawaniu stopni naukowych. — 9) O cenzurze. — 10) O stosunkach władzy Rzymsko-Katolickiego Duchownego Kollegium i Zwierzchnika Dyecezyi Wileńskiej, z Akademiją i zostających przy niéj: oddziału Ormiano-Katolickiego i Seminaryum. Umieszczamy tu celniejsze tylko szczegóły téj Ustawy.

Rozdział I. § 1. Akademija Duchowna Rzymsko-Katolicka w Wilnie ustanawia się na cel wyższego kształcenia osób duchownych, zabierających się do zajęcia celniejszych godności Rzymsko-Katolickiej hierarchii w Rossyi. — § 2. Przy téj Akademii i pod wspólném z nią zwierzchnictwem ma zostawać Seminaryum Dyecezalne Wileńskie i oddział przeznaczony do kształcenia kleryków wyznania Ormiano-Katolickiego. — § 3. Do rzeczonego Seminarium wchodzą klerycy Dyecezyi Wileńskiéj, których liczba, na koszcie funduszu, jest 60. Do oddziału Ormiano-Katolickiego przyjmują się tylko klerycy - ormianie tego wyznania; na koszcie skarbowym będzie ich siedmiu. — § 4. Do Akademii dla ćwiczenia się w wyższych naukach teologicznych przeznacza się na koszt skarbowy 40 uczniów. Postępują do niéj najwięcej odznaczający się klerycy z Wileńskiego i innych dyecezalnych seminaryj. Liczbę kleryków, mających przejść s każdej dyecezyi do Akademii, zakreśla za każdym razem Kollegium duchowne Rzymsko-Katolickie, za potwierdzeniem przez Ministra Spraw Wewnętrznych. — § 5. Oprócz uczniów funduszowych, przyjmują się tak do Akademii, jakoteż do seminarium Wileńskiego i oddziału Ormiano-Katolickiego, uczniowie na koszcie skarbowym, z umieszczeniem ich w samym zakładzie za pewną opłatą lub s pozwoleniem mieszkania gdziekolwiek indziej.—§ 6. Do dawania nauk w Akademii, Seminaryum i Oddziale naznacza się siedmiu Professorów, czterech Adjunktów i trzech lektorów.—§ 7. Zarząd Akademiją powierza się jéj Rządowi, mającemu zostawać pod bezpośrednią zależnością od Rzymsko-Katolickiego Duch. Kollegium, a pod głównem zwierzchnictwem Ministra Spraw Wewnętrzn. — § 8. Miejscowa Zwierzchność Dyecezalna ma najbliższy dozór i opiekę nad Akademiją, Seminarium i oddziałem.

Rozdział II. § 9. Rząd Akademii składa się z Rektora, Inspektora, dwóch Professorów i Ekonoma. — §§ 10, 11 Na posadę Rektora, Kollegium Rzymsko-Katolickie, przedstawia przez Ministra Spraw Wewnętrznych dwóch kandydatów do wyboru Jego Cesarskiej Mości. Nie inaczej też jak za Cesarskim roskazem Rektor może być uwolnionym lub złożonym z urzędu; wybiera się zaś na tę godność jeden s Sufraganów Dyecezyi Wileńskiej lub też z liczby innych Prałatów, znanych ze swéj nauki. Rektor może być razem Professorem.—§ 12. Inspektor Akademii wybiera się ze starszych jej Professorów stanu duchownego.—§ 13. Inni Członkowie Rządu wybierają się ze świeckich Professorów. — § 14. Inspektor i Członkowie Rządu wybierani są przez Rzymsko-Katolickie Kollegium, a zatwierdzani przez Ministra Spraw Wewnętrznych.—§ 15. Ekonoma mianuje Rząd Akademii z liczby osób duchownego lub też i świeckiego stanu, a zatwierdza Kollegium. Ten Członek nie należy do obrad i czynności Rządu w rzeczach naukowych, jeżeli nie ma stopnia uczonego. — § 16. Rząd ma właściwą swą pieczęć i kancelaryą. Tę składają Główny Sekretarz, (Секретарь) dwaj Sekretarze (Письмоводитель) i stosowna liczba kancelarzystów. Wszystkie interesa Akademii odbywają się pisemnie w języku Rossyjskim; jedynie tylko dyplomata czyli patenta na stopnie naukowe mają być pisane w łacińskim.—§ 17. Rząd ma stałe swe posiedzenia co sobota, Rektor wszakże może, ze swej uwagi, naznaczać posiedzenia nadzwyczajne w dni inne.—§ 18. Rząd rostrzyga interesa większością głosów;

w razie ich równości, zdanie Rektora ustanawia przewagę. —§ 19. Rząd pilnuje wykonania swych postanowień: we względzie rzeczy naukowych przez Rektora, we względzie prowadzenia się uczniów przez Inspektora, w rzeczach gospodarczych przez Ekonoma.—§ 20. Rektor jest Zwierzchnikiem wszystkich wydziałów zarządu i wszystkich urzędników Akademii. Ma on prawo osobistego dozoru nad postępowaniem każdego z urzędników, słownie nawet wymagać od nich może tłumaczenia się, zachęcać do czynnego i ścisłego wypełniania obowiązków swemi uwagami, radą, wynurzeniem zadowolenia, lub też przestrogą i naganą.— § 21. Żaden interes szczególny nie postępuje do Rządu inaczej, jak po uprzedniém rozważeniu go przez Rektora. We wszelkich sprawach, których rozstrzygnienie nie przewyższa jego władzy, czyni on zadość skargom, stara się załatwić sprzeczki zgodą, słównie wchodzi w rozbiór sporów, lub też, ze względem na potrzebę i ważność sprawy, wnosi ją pisemnie do Rządu. — § 22. Dostrzegłszy nieporządku lub uchybienia w wydziałach obyczajowym lub gospodarczym, Rektor zwraca na nie uwagę Inspektora lub Ekonoma; jeżeli zaś słowne upomnienia nie skutkują, poddaje takową okoliczność pod rozbiór Rządu. — § 23. Rząd, jeżeli dostrzeże niedbalstwo urzędników, wykonywających jego postanowienia, wzywa ich do wypełnienia swych powinności; gdy zaś upomnienia i nagany są niedostateczne, sam ich wydala, lub przedstawia o tém komu należy.

Z Rozdziału III—§ 24. Professorowie i Adjunkci do nauk teologicznych wybierają się z osób duchownych, inni zaś nauczyciele, przedewszystkiém ze świeckich, którzy ukończyli kursa w wyższych zakładach naukowych Cesarstwa Rossyjskiego, i otrzymali stopnie uczone.—§ 25. Professorowie, Adjunkci i Lektorowie języków nowożytnych są wybierani przez Rząd Akademii i zatwierdzani przez Ministra Spraw Wewn.—§ 26. Do wyboru Professorów i Adjunktów Rząd przystępuje na zasadzie dokładnych wiadomości o ich biegłości w naukach tudzież o zdolnościach. Od tych, którzy nie są znani z dzieł swoich lub z dobrego dawania lekcyi w jednym z wyższych zakładów naukowych, wymaga złożenia jednéj lub kilku rozpraw, na zadane przedmioty, we względzie nauki, którą wybierany ma dawać w Akademii, i, nadto, odbycia jednéj publicznéj lekcyi.—§27. Jeżeliby starający się o miejsca Professorów lub Adjunktów, przy dobrych zdolnościach i nauce, niemieli stopni uczonych, urzędom tym odpowiednych, lub znalezieni byli niedość jeszcze wprawnemi do dawania lekcyj, a Akademija nie miała widoku innych Kandydatów, wtedy Rząd może polecić im dawanie lekcyj tymczasowie, s tytułem *sprawujących obowiązki Professorów lub Adjunktów* i naznaczyć im mniejszą od etatowéj gażę; taki wybor co do osób duchownych zatwierdza Kollegium, a co do świeckich, Minister Spraw Wewnętrznych.—§ 28. Duchowni, zajmujący w Akademii miejsca nauczycielskie, mają pierwsze przed innemi stanu swego osobami prawo, być za swe zasługi nagradzanemi wyższemi stopniami duchownemi i odpowiedniemi im beneficyami. Rząd o to ma się dla nich starać u Zwierzchności Dyecezalnych i Rz.-Katolickiego Kollegium.—§ 29. Nauczyciele świeccy i inni urzędnicy Akademii liczą się w rzeczywistéj służbie Rządowej i, na równi ze znajdującémi się w innych jej wydziałach, otrzymują rangi, nagrody i pensye na ogólnych zasadach. Professorowie zwyczajni stanu świeckiego liczą się w 7 klassie, Adjunkci w 8*éj*, Lektorowie w 9*éj*, jeżeli wyższej rangi nie mają. Ekonom świecki, policza się też w 9*éj* klassie. Jeżeli Professorowie, Adjunkci i Lektorowie przy zajęciu tych posad nie mają rang im odpowiednych, w takim razie, ażeby być w tych rangach utwierdzonymi, powinni na takowych posadach wysłużyć najmniej połowę tego zakresu, jaki dla otrzymania podobnego stopnia w zwykłéj słżbie cywilnéj jest ustanowionym. *(d. c. p.)*

— Kommisya likwidacyjna Kijowska, obwieszczeniem wydrukowaném w dodatku do Kuryera Lit. pod dniem 21 Sierpnia b. r. podaje do powszechnéj wiadomości, iż oprócz już ogłoszonych, na nowo teraz przez nią skonfiskowanym został, za potwierdzonym przez N. Pana wyrokiem P. Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Kijowskiego Jenerał-gubernatora, majątek Jana Zapolskiego, który należał do ostatniego powstania, położony w gubernii Kijowskiéj, powiecie Lipowieckim, Popowce zwany, 94 dusz włościańskie zawierający.

— Do Petersburga przybyli: 27 z. m. ze stacyi Oriechi, Kamerjunker xżę *Lubomirski;*—29*go*, z Jurborga, Członek Rady Państwa Rzecz. R. Tajny *Sperański;* z Moskwy, Senator *Merkułow;* s Friedrichshamu, Jenerał-adjutant *Neidhardt.* Wyjechali: 29*go*, do Bobrujska, Jen.-adj. *Héroi;*—30*go*, do Rewla, Dowodzca tamecznego portu Jen.-porucz. *Spafariew;* 31*go*, na statku parowym Alexandra do Lubeki, xżna *Bariatińska*, xżna *Trubeckoj*, Radca Tajny *Balk*, hrabina *Lerchenfeld* i baronessa *Krüdener.* *(G. P.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 29 Sierpnia. Sun ogłasza regestr wszystkich prośb podanych teraźniejszemu parlamentowi, od czasu jego otwarcia aż do 12 Sierpnia. Z niego pokazuje się, iż prócz prośb w rzeczach prywatnych, nie mających żadnego związku ze sprawami publicznémi, ogółem prośb podanych było 7,426, na których znajduje się 2,057,362 podpisów.

— Twierdzą iż lord Hill zamierza przedsięwziąść środki, ażeby młodzi ludzie starający się o patenta oficerskie w wojsku, zobowiązani odtąd byli do zdawania examinu. Formalność ta wprowadzoną już nawet została w użycie dla kandydatów do stopni oficerskich w wojsku morskiém.

— Usiłowano niedawno obudzić interes parlamentu ku daniu jakiego wsparcia sławnemu pedagogowi Lancaster, który żyje dziś w wielkim niedostatku w Kanadzie; lecz gdy krok ten żadnego nie pociągnął za sobą skutku, otworzono dłań składkę.

— *Times* ogłasza wyciągi z rozmaitych listów s Portugallii, zawierające w treści co następuje: «Obawiamy się ażeby w kraju naszym nie było jeszcze wielkich zamieszań przed zupełném ukończeniem toczącej się dziś sprawy; gdyż, jeśli stronnicy don Miguela mało już dziś wzniecają obawy, tém większą obudza w nas niespokojność charakter samegoż don Pedra, który ze słabą swą głową niechybnie cóś złego uczyni. Wydał on przed kilką właśnie dniami roskaz złożenia z urzędu wszystkich osób, mianowanych za don Miguela do rozmaitych obowiązków

tak cywilnych jak i wojskowych; lecz przymuszonym został cofnąć go, w skutek silnych nalegań xcia Terceiry (margr. Palmella) i wice-hrabi St. Vincent (adm. Napier), którzy grozili mu zrzeczeniem się swoich obowiązków. Po dwudziestu dziewięciu dniach spędzonych w radości i zabawach, od czasu zajęcia Lizbony przez wojska don Pedra, przekonano się nakoniec o złym stanie obronnym tej stolicy; lecz do tego trzeba było koniecznie zbliżenia się 8,000 wojska miguelistów, pod dowództwem francuskiego jenerała Clouet, który przybył już do Koimbry, gdzie połączyły się z nim natychmiast wojska i żołnierze policyjni, wyszli z Lizbony s xciem Cadaval, mającym pod swojemi roskazami do 6,000 ludzi. W istocie rzeczy w Lizbonie panuje dziś największy przestrach; a nawet obawa kupców angielskich nie ustępuje obawie samychże krajowców. Wysłano mały oddział wojska dla wzmocnienia załogi w Peniche, i, w chwili gdy wyprawiano tamże drugi jeszcze oddział, dowiedziano się, iż guerillasowie opanowali Lagos i przecięli wszystkie komunikacye s tém miastem; w skutek czego, statek parowy który miał rzeczony oddział przewieść, skierowanym został ku Algarbii. Mówią też o bliskiem zajęciu Setuval.—Takie straty dla don Pedra, w kraju gdzie tak niedawno stanowczą wziął był przewagę, przeszkodziły wielce planom admirała Napier, który zostanie przymuszonym do rozdzielenia sił swoich, jeżeli zechce jeszcze opuścić Lizbonę, gdy teraz stolica ta może bardzo potrzebować pomocy jego sił morskich. Lord W. Russel, margrabia Palmella, i sam don Pedro, nie wiele wiedzą o rzeczywistym stanie spraw swoich, i wymieniają między sobą nawzajem mnóstwo przełożeń, objaśnień i wyrzutów.—Don Pedro zamiast trzymania się rostropnego i umiarkowanego planu margrabi Palmella i Villaflor, robi jakby umyślnie wszystko, co tylko może oburzyć i przyprowadzić do rospaczy jego przeciwników: konfiskuje dobra wszystkich osób zostających w służbie don Miguela i przyprowadza do stanu nędzy ich żony i dzieci. Jeżeli systematu takowego trzymać się będzie i nadal, nowe te rządy uciążliwszemi będą jeszcze dla Portugallii od poprzedzających. Postępowanie to przeciwi się wszystkim obietnicom powszechnego przebaczenia, które potylekroć zapowiadał, a tém samém i wszystkim zasadom zdrowej polityki.»

— Gazeta Madrycka ogłasza następujący artykuł z Elvas, z d. 16 Sierpnia: «Najwyższy alkada miasta naszego otrzymał właśnie pismo z dnia 13 b. m. od rządcy Abrantes, który mu oznajmuje, iż 18,000 wojska don Miguela, nie licząc w to żołnierzy zebranych przez xięcia Cadaval, ciągnie ku Lizbonie, i że 5*ta* dywizya, składająca przednią straż tej armii, znajduje się już w Alcobaza i Rio-Mayor o 18 mil od stolicy. Don Miguel z marszałkiem Bourmont znajdowali się 13 b. m. w Pombal, o 26 mil od Lizbony. Z listów otrzymanych tu od rozmaitych osób prywatnych dowiadujemy się nadto, iż oddzielny jeden korpus armii marszałka Bourmont, pod wodzą hrabi Almer, znajduje się już w Villafranca o 6 mil od rzeczonej stolicy.

— Ostatnie gazety i listy z Buenos-Ayres dochodzą 31 Maja. Wszystkie się zgadzają, iż największa cisza w całym kraju panuje, i że starano się korzystać s tej spokojności dla skarcenia indyan, którzy od dawnych czasów kraje okoliczne rabują. Przeznaczone na tę wyprawę wojsko zostaje pod roskazami jenerała Quiroga. Jenerał Felix Alda, dowodzący środkową jego dywizyą, wydał drugi biulletyn, datowany z wyspy Luncimaguida, na wybrzeżach Saldao z d. 11 Kwietnia. Indyanie zostali w pierwszém spotkaniu rozbici. Zabrano im 133 ludzi w niewolę i mnóstwo bydła, w którego liczbie znajduje się do 10,000 samych baranów i kóz. Rosproszony tym sposobem oddział indyan należał do pokoleń uznających zwierzchność kacyka Zanquetruz, pokoleń najznakomitszych ze swojego męstwa i zuchwałości.—Zajęcie przez Angliją w posiadanie wysp Falkland, ciągle mocno się niepodoba krajowcom, który nieustannie się na to uskarżają.

— Dzienniki z Nowego-Yorku, dochodzące 1 Sierpnia, donoszą o odebraniu urzędowej wiadomości z Mexyku, iż powstanie przeciw jenerałowi Santana zostało całkiem stłumioném, i że tenże 16 Lipca odbył uroczysty wjazd do stolicy.

Paryż 30 *Sierpnia*. Wczorajszy Monitor zawiera dwa raporta ministra spraw zagranicznych i cztery wydanych w ich skutek postanowień Królewskich o nowym urządzeniu poselstw niższego rzędu. Poselstwa te składać się odtąd będą s konsulów pierwszego i drugiego rzędu, uczniów konsulowskich (éleves consuls), kanclerzów, sekretarzy-tłumaczów do języków wschodnich, agentów konsularnych i wice-konsulów. Konsulowie pierwszego rzędu znajdować się będą: w Antwerpii, Barcelonie, Bukareście, Christianii, Corfou, Corogne, Gdańsku, Dublinie, Edinburgu, Elseneur, Liverpool, Liwurnie, Odessie, Palermie, Rotterdamie, Trieście, Warszawie i Wenecyi; drugiego rzędu w Rydze, Szttetynie, Jassach i t. d. Każdego rzędu będzie po osób 30. Żaden s konsulów jeneralnych, uczniów konsulowskich, konsulów, ani tłumaczów czyli dragomanów, ani też kanclerzy konsulowskich mianowanych przez samego Króla, nie będzie mógł pod żadnym pozorem, ani bespośrednio ani pośrednio, trudnić się żadnym handlem, pod karą utraty obowiąsku.

— Dona Maria przybyła do Hâvre 28 b. m. w towarzystwie swojej matki, hrabi Sampayo i margrabi Rezende.

— Niedawno z więzienia wypuszczony naczelnik Saint-Simonistów Enfantin wyjeżdża s pięcią swojemi uczniami do Marsylii, skąd uda się do Egyptu, w zamiarze proszenia Mehemeta-Ali o ustąpienie im kanału mającego łączyć przez Suez morze czerwone ze środziemném. Wiadomość ta nabiera większego podobieństwa do prawdy ze względu na to, iż w liczbie Saint-Simonistów którzy znajdują się już na wschodzie wielu jest inżynierów, i, że dwóch jeszcze inżynierów górniczych udaje się tam z ojcem Enfantin, nazwiskiem Fournel i Lambert.

Neufchâtel 28 *Sierpnia*. Zgromadzenie prawodawcze, na wczorajszém swojem posiedzeniu, otrzymało poselstwo rady stanu, ze zdaniem względem wezwania wydanego do kantonu naszego od kantonu naczelnie konfederacyą szwajcarską zarządzającego. Rada utrzymuje, iż nie należy czynić zadość żądaniu Vorortu, ażeby kanton Neufchâtelski wysłał doń deputowanych. Na posiedzeniu dzisiejszém zdanie to przyjętem zostało większością 67 głosów przeciw 15. Dwaj tylko członkowie wstrzymali się od głosowania, lecz ciż sami prosili o wyznaczenie deputacyi do Króla Jmci, s prosbą o odłączenie kantonu Neufchâtelskiego od konfederacyi o której mowa, która też deputacya niezwłocznie mianowaną została.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Piszą z Drezna pod d. 3 Września, iż Jej Cesarsko-Królewska Mość Wielka xiężna Saxen-Wejmarska przybyła tam 2 b. m. i, nie zatrzymując się bynajmniej, udała się w dalszą drogę dla połączenia się na granicy Czech i Sląska ze swoim Najjaśniejszym Bratem Cesarzem Rossyjskim. J. K. M. Wielki Xiążę Saxen-Wejmarski wyjechał stamtąd w tęż drogę nazajutrz.

— Dostrzegacz Austryacki ogłasza wiadomości s Konstantynopolu dochodzące 10 Sierpnia. Eskadry francuska i angielska, stojące od niejakiego czasu u Dardanellów, odpłynęły 7 Sierpnia ku wyspom Archipelagu. Wielki admirał Tahir-pasza, odpłynął do Nikomedyi, w celu skarcenia korsarzy z niewypowiedzianém zuchwalstwem grassujących w zatoce tego miasta i w okolicach wysp xiążęcych, na małych barkach. Rossyjski jenerał piechoty hrabia Osterman-Tołstoj, wracający s podróży do Egyptu i Azyi Mniejszej, przybył do Konstantynopolu w pierwszych dniach Sierpnia, i po krótkim pobycie w tej stolicy zamierza udać się w dalszą podróż przez Grecyą do Włoch.

— Dzienniki włoskie ogłaszają artykuł jeden s Carpenissi z d. 6 Lipca, s którego okazuje się, iż sławny Tafil Busi, po złupieniu Arty, wrócił do tamecznych okolic, lecz z siłami ograniczonemi do 700 ledwie ludzi, gdy wszyscy prawie grecy opuścili go. Po złupieniu jeszcze Clio, udał się nakoniec do Damord, lecz tam zupełnie został rozbitym przez paszę Larissy, i dziś tuła się w górach Gura.

— Angielska gazeta *Albion*, pod napisem: Faworyt don Pedra» zawiera następujące ciekawe wiadomości o pierwszym jego ministrze, udzielone przez pułkownika Hodges: «Candido Jose Xavier jest prostym dworskim intrygantem i dla tego też nie zbyt chlubnym jest wzorem portugalskiego narodowego charakteru. Pomimo odrażającej twarzy, niezgrabnej postawy i braku dobrego urodzenia, niepojętym prawie sposobem udało mu się całkiem opanować umysł byłego Cesarza. W czasie wojny o niepodległość, Xavier służył w wojsku francuskiem, walczył przeciw sprawie własnej ojczyzny, i, s tego powodu, skazany został na karę śmierci, pod której wyrokiem i dotąd jeszcze zostaje. Zbyteczną byłoby rozwodzić się nad światłem w jakim go właśni ziomkowie uważają: s tém wszystkiem ma on swoich stronników i pochlebców, za co obowiązanym być powinien swojej łasce u Don Pedra, którego przywiązanie ku takiemu człowiekowi jest prawdziwem nieszczęściem dla całego kraju. Do utrzymywania w milczeniu przeciwników nie mało się też przyczynia obawa jego mściwego i nieubłaganego charakteru. Znając z równą dokładnością tak dobrą jak i słabą stronę Don Pedra, nie ośmiela się on nigdy otwarcie nań nalegać s przedmiotem swoich intryg, lecz, w takich przypadkach, ucieka się zwykle do pośrednictwa jednego s podrzędnych agentów. Najczynniejszym s tych ostatnich jest pierwszy pokojowiec Don Pedra, człowiek nazwiskiem Carlota, który w Brazylii był przy nim masztalerzem, i którego brat posądzonym był o morderstwo margrabiego Loulé; a stąd, syn tego ostatniego codziennie znosić musi umartwienie widzenia brata człowieka mocno o zabojstwo jego ojca podejrzanego, pierwszym xcia Braganza faworytem. Były Cesarz żyje z nim w związkach tak poufałych, iż codziennie daje mu posłuchanie w swoim sypialnym pokoju, i chodzi nawet często do własnego jego mieszkania, dla zabawiania się z nim rozmową. Przystęp atoli tak swobodny nie pozbawia bynajmniej P. Xavier zwykłej ostrożności, i rzeczony pokojowiec otrzymuje zawsze obszerne instrukcye ilekroć idzie o podanie kogo u pana swojego w podejrzenie, do czego podobnież niezmierną ma łatwość. Każdego bowiem ranku pierwszemi słowami don Pedra jest zwrócone do Carlota zapytanie: *Que ha de novo?* lub *Que direm?* (Cóż słychać nowego? Coż tam mówią?) Tu, tajemne zdanie faworyta zręcznie przedstawione bywa Don Pedrowi, w charakterze opinij któregokolwiek z najznakomitszych urzędników cywilnych lub wojskowych. Don Pedro ze swojej strony opowiada natychmiast P. Xavier co się od Carlota dowiedział; ten czyni także uwagę, że i sam cóś podobnego słyszał, i że przedmiot ten zdaje się na szczególne zasługiwać baczenie. Tym sposobem Cesarz najłatwiej ku wszystkiemu daje się skłaniać, i wielkie wyrządzają się krzywdy tak prywatnym osobom jak i dobru powszechnemu. Do innych jeszcze przywar, ktore wziętość don Pedra mocno u narodu zmniejszają, należy nadzwyczajny upór; skąd nie ma nawet nadziei iżby kiedykolwiek wyrzekł się swej skłonności ku człowiekowi takiemu jakim jest Xavier, która przeszła już w nałog, tem więcej, iż w tym razie byłby pewnym spotkania w nim najzawziętszego nieprzyjaciela. — Candido Xavier nie był wszakże z Don Pedrem w Brazylii, i ten ostatni poznał go dopiero w Europie. Był on dawniej pod opieką możnego domu Penalva, s którym w bliskiem zostaje pokrewieństwie; pierwszy margrabia Rezende przedstawił go Cesarzowi. W największej nieprzyjaźni zostaje on z jenerałem Saldanha, ten bowiem nigdy nie ukrywał wzgardy ku ludziom, którzy w czasie wojny s francuzami przeciw krajowi swojemu walczyli.»

— Donieśliśmy w naszém piśmie o drobnowidzu wynalezionym niedawno w Anglii, w którym zapalona mieszanina gazu wodorodnego s kwasorodnym, zastępuje światło słoneczne. Teraz PP. Holland i Joyce w Londynie tak wydoskonalili to narzędzie, iż zamiast 500,000, jak dawniej, drobnowidz ten powiększa przedmioty o 2,500,000 razy, (!) i tę ma jeszcze nad niém wyższość, iż doskonale pokazuje nietylko przezroczyste lecz i ciemne ciała.

— Zagadnienie *podzielenia kąta na trzy równe części*, od tak dawna zajmujące świat uczony, zostało nakoniec rozwiązanem, za pomocą *nowych zasad*, przez xiędza *Cahill*, professora-astronoma w kollegium Carlow, w Anglii. P. Cahill poddawał swe odkrycie pod rozbiór Doktora Sadlier i innych znakomitych uczonych s kollegium S. Trojcy (Trinity-College) i wszyscy się zgodzili, że zadanie jest zupełnie i podług prawideł nauki rozwiązanem. Wszakże uczyniono jeden zarzut wynalascy: mianowicie, iż użył *nowej* dotąd nieznanej linii krzywej do swej trisekcyi, kiedy trudność zależała na tém, aby ją uskutecznić za pomocą linij i obwodów koła. Lecz jeżeli linija krzywa P. Cahill daje się podciągnąć pod prawidła geometryi, (co wszyscy jej przyznają) toć P. Cahill nie jedno, lecz dwa uczynił odkrycia. Jego linija otwiera bowiem propozycyą, dotąd w jeometryi niewiadomą, to jest: że w obrocie dwóch boków trojkąta, dwa kąty jego, są w stałym do siebie stosunku jak 1: 2. Przeto, na tém to odkryciu, nie zaś koniecznie na linii krzywej, powinienby on zasadzać swe prawo do rozwiązania znanego już zagadnienia.

— Jeden anglik, wielki miłośnik rzadkich źwierząt, znajdując się niedawno w Paryżu, chodził codzień do menażeryi i tam, za pomocą pieniędzy, otrzymał nawet od do-

zorcy pozwolenie niektórych poufałości, jakoto wkładania ręki do klatek, gładzenia lwa i tygrysa, i t. p. Pewnego ranku trafił tak nieszczęśliwie, że klatka lwa niedobrze była zamkniętą i, kiedy się do niej zbliżał, źwierż otworzył ją zupełnie i wyszedłszy na spotkanie gościa, dążył wprost ku niemu, ruszając ogonem i dając inne niemylne znaki wzmagającej się wściekłości. Nasz amator zaczął się cofać; lew jednak nie przestawał nań następować, i gdy ściana zagrodziła dalszą ucieczkę, podniosł się już był na tylne łapy, ażeby lepiej uścisnąć swego przyjaciela, gdy ten niestrwożony, z brytańską flegmą, przypomniał sobie, iż mu pozostaje jeszcze jeden środek ratunku. Dostaje s kieszeni ogromną tabakierę i cały zapas tabaki rzuca w nos i oczy króla zwierząt. Nieuchronne skutki tego traktamentu dały czas anglikowi do uratowania się ucieczką.

— Piszą s Frankfortu, z d. 25 z. m: «P. Tilier z Bernu, delegowany tu od rządu swojego dla układów względem oddalenia emigrantów polskich ze Szwajcaryi, bawi już w mieście naszém od dni 15. W skutek jego żądań emigranci rzeczeni, będą, jak twierdzą, przewiezieni Renem do Anglii lub Ameryki, według ich wyboru.»

— Król Pruski wydał postanowienie na rzecz nadmorskich krajów swojego państwa, iż, od dnia 1 przyszłego Października, bursztyn znajdowany nad brzegami morza nie ma więcej należeć do skarbu, lecz będzie odtąd własnością prywatną każdego, kto zechce trudnić się jego zbieraniem.

— Anglik nazwiskiem Lang, wynalazł nowy rodzaj strzelby, niczém na pozór nieróżniącej się od zwyczajnej laski. Nie widać w niej żadnego zamku, żadnej sprężyny; wszystko zaś ukrytém jest wewnątrz i w potrzebie z największą łatwością daje się zastosowywać do użycia. Strzelba ta ma nawet dwie lufy, prostę i gwintowkę, s których każda niesie bardzo daleko.

— Ostatniemi dniami umarł w Paryżu powszechnie szacowany professor literatury w tamecznym uniwersytecie i członek Akademii Francuskiej P. Laya, w 73 roku życia.

— Doktor Deneux, który towarzyszył xżnie Berry w podróży do Palermy, s xiędzem Sabatier, napadnięci i złupieni zostali przez rozbojników, na drodze pomiędzy Rzymem i Neapolem. Xiędzu zostawiono ze wszystkich jego rzeczy jeden tylko brewiarz.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Departament Handlu Zagranicznego, s polecenia P. Ministra Skarbu, ogłasza, że jedynie polskie złotówki i dwuzłotki z wizerunkiem N. Pana mogą być wpuszczane do Rossyi, gdyż wpuszczanie innych monet polskich téj wartości, byłoby niezgodném z istnącemi prawami.

— Dziennik *des Connaissances utiles* z ubolewaniem umieszcza następne podania statystyczne s Francyi, w porównaniu z innemi krajami: «Anglija uprawia 21,000,000 hektarów ziemi i otrzymuje z nich 5,400,000,000 dochodów surowych. Francya na 46,000,000 hektarów, a 300 tylko milionów więcej wybiera. — Siła rolnicza, wywierająca się w Anglii na te 21 milion. hektarów, wespół s siłą użytych bydląt i machin, równa się sile 25,000,000 rąk ludzkich: we Francyi, na 46 mil. hektarów, wynosi tylko 37,000,000 robotnika. — Po porównaniu przywozu z wywozem we Francyi, wypada na jej płodach ziemi, pierwszej potrzeby, deficit roczny przeszło 135,000,000. — Gdy taki niedostatek płodów ciągnie za sobą wszystkie skutki nędzy, przeto, kiedy w Anglii spożycie mięsa wynosi 102 funty na każdego mieszkańca, we Francyi ledwie go wypada 38 funtów, i ci, którzy mniemają, że ta różnica wynagradza się większém spożyciem pokarmów zbożowych, s podziwieniem błąd swój uznają, gdy się dowiedzą, że mimo tak wielką przewyżkę w konsumpcyi mięs, anglicy spożywają pokarmów mącznych wszelkiego rodzaju o 9 na 100 *więcej* niż francuzi. — Odzienie naszych wieśniaków zaledwo pokrywa nagość: połowa francuzów chodzi boso. — Nasza ludność, która, kiedy powszechny pokój łagodził smutne skutki złego podatkowania, powiększała się rocznie o 10,000 na milion, teraz powiększa się tylko o 4,400. Prawie wszystkie kraje europejskie przechodzą tę liczbę; w liczbie innych, w Anglii przyrost wynosi 16,000 na milion, w Prusiech 27,000.— Kiedy do szkół francuskich przychodzi jeden uczeń na 30 mieszkańców, w Anglii wypada jeden na 16, w innych krajach jeden na 15, 14, 13, 12, a w Czechach aż jeden na 11.—W zaciągach rekrutów, na 11 ludzi powołanych komisye zwykły brakować 4, dla jednej tylko przywary wzrostu i t. d.

— Przywoz kawy do głównych miejsc Europy po 1 Lipca przeszłego i tego roku był następny:

	w 1832		*w* 1833	
Do Hamburga . . .	15,500,000	f.	27,500,000	f.
— Bremy	5,500,000	—	9,000,000	—
— Amsterdamu .	9,300,000	—	9,000,000	—
— Rotterdamu . .	8,000,000	—	13,400,000	—
— Antwerpii . . .	10,000,000	—	10,800,000	—
— Hawru.	8,300,000	—	9,700,000	—
— Triestu	5,500,000	—	13,200,000	—
— Anglii.	18,400,000	—	19,500,000	—
	81,500,000	—	112,100,000	—

Zatém w r. bieżącym przywieziono do Europy o 21 milijon. f. kawy więcej niż w r. zeszłym, i ta różnica, podług wiadomości otrzymanych z osad, powinna być jeszcze większą w miesiącach następnych.

— Podług zdania sprawy towarzystwa *zabeśpieczenia życia*, we Francyi, summa wpisów, tak na dochód dożywotni, jakoteż na procenta składane i na zabeśpieczenia na całe życie, terminowe lub odłożone na dalszy termin, po 1 Grudnia 1831 r. była następna:

Zabespieczonych kapitałów	9,137,129	fr.
Zabeśpieczonych procentów	836,907	—
Premij i kapitałów otrzymano s tych rozmaitych operacyj.	7,230,017	—

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 4-го Сентября, 1833. Ценсоръ П. Гаевскій.

W DRUKARNI WOJENNEJ.